

W ubiegłym roku nierówności dochodowe w naszym kraju spadły – wynika z najnowszych danych GUS. Różnica pomiędzy bogatymi a biednymi wciąż jest jednak ogromna, znacznie większa niż np. w krajach skandynawskich. Systemowym rozwiązaniem tego problemu mogłoby być wzmocnienie związków zawodowych.

Ile dzieli biednych od bogatych



Foto:pixabay.com/CCO

Pod koniec maja Główny Urząd Statystyczny opublikował raport: „Sytuacja gospodarstw domowych w 2017 r.”, w którym zawarte zostały m.in. statystyki dotyczące zróżnicowania tzw. dochodu rozporządzalnego w poszczególnych grupach gospodarstw domowych. Dochód rozporządzalny to suma wszystkich dochodów w rodzinie (wynagrodzenie za pracę, świadczenia, emerytalne, rentowe i socjalne, dochody ze zgromadzonego kapitału itp.) pomniejszona o podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Z danych GUS wynika, że dochód rozporządzalny na osobę w 20 proc. najbardziej majątnych rodzin w naszym kraju wyniósł w ubiegłym roku 3090 zł miesięcznie. To oznacza, że był on 4,7 razy wyższy od dochodu 20 proc. najmniej uposażonych gospodarstw domowych. Jedną piątą najbiedniejszych rodzin w Polsce mogła wydać miesięcznie

jedynie 665 zł na osobę. Rok wcześniej najbogatsi mieli do dyspozycji 5,2 razy więcej pieniędzy od najuboższych, a w 2013 roku 6,7 razy więcej. W ocenie ekspertów GUS to wskazuje na istotne obniżenie dysproporcji dochodowych w Polsce. – Wiadomo, że gdy bezrobocie jest rekordowo niskie, rośnie płaca minimalna, a dodatkowo funkcjonują szczodre programy socjalne w rodzaju „Rodziny 500+”, różnice dochodowe maleją i bardzo dobrze, że tak się dzieje. Pytanie brzmi jednak, czy ten trend uda się utrzymać np. w czasie dekonjunkury gospodarczej. Trzeba też pamiętać, że nierówności dochodowe wciąż są w naszym kraju większe, niż np. w końcówce lat 80-tych ubiegłego wieku – mówi dr hab. Adam Mrozowski, socjolog z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ogromne majątki nielicznych
Warto również zauważyć, że przedstawione przez GUS dane dotyczące dochodu rozporząd-

W 2016 roku aż **41 proc.** całkowitego majątku netto gospodarstw domowych w naszym kraju należało do 10 proc. najbogatszych Polaków.

20 proc. najmniej zasobnych rodzin posiadało zaledwie **1 proc.** tego majątku.

dzalnego nie oddają w pełni rzeczywistego obrazu różnic w poziomie życia najbogatszych i najbiedniejszych Polaków. Zupełnie inne wnioski na ten temat można wyciągnąć na podstawie publikowanych przez Narodowy Bank Polski danych dotyczących rozkładu majątku w poszczególnych grupach gospodarstw domowych. W 2016 roku 41 proc. całkowitego majątku netto gospodarstw domowych znajdowało się w posiadaniu 10 proc. najbogatszych. Tymczasem 20 proc. najmniej zasobnych rodzin posiadało wówczas zaledwie 1 proc. całkowitego majątku gospodarstw domowych. Co więcej koncentracja majątku w grupie najbogatszych stale

się powiększa. Jeszcze w 2014 roku jedna dziesiąta najlepiej uposażonych dysponowała 37 proc. całkowitego majątku gospodarstw domowych.

Nierówności największe w UE

Dane dotyczące nierówności w dochodzie rozporządzalnym znacząco różnią się także od statystyk przedstawiających dysproporcje w wynagrodzeniach za pracę, które w Polsce są najwyższe wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej. Tak przynajmniej wynika z opublikowanego w ubiegłym roku opracowania Instytutu Badań Strukturalnych. W raporcie wskazano, że wynagrodzenia najlepiej opłacanych 10 proc. polskich pracowników są

4,7 razy wyższe niż płace 10 proc. najmniej zarabiających. Tymczasem średnio w UE najlepiej wynagradzani pracownicy zarabiają 3,5 razy więcej niż najgorzej uposażona grupa osób pracujących. Autorzy opracowania podkreślają, że tak wysokie dysproporcje w zarobkach, jakie występują w naszym kraju, są cechą charakterystyczną np. krajów południowoamerykańskich i azjatyckich, w których występuje niski poziom płacy minimalnej oraz ochrony zatrudnienia i niewielkie uzwiązkowienie pracowników.

Zorganizowani mają więcej

Na kluczową rolę związków zawodowych w niwelowaniu nierówności płacowych wskazuje również dr hab. Adam Mrozowski. – Nieprzypadkowo najniższe zróżnicowanie wynagrodzeń w UE występuje w takich krajach, jak Szwecja, Dania czy Finlandia, gdzie związki zawodowe są bardzo silne. Również w warunkach

polskich wyraźnie widać, że najwyższy odsetek tzw. biednych pracujących występuje w branżach, w których poziom zorganizowania pracowników jest bardzo niski – zaznacza ekspert z Uniwersytetu Wrocławskiego.

To właśnie wzmocnienie pozycji związków zawodowych oraz presja na zawieranie układów zbiorowych pracy, zwłaszcza na poziomie branżowym, mogłoby być sposobem na zniwelowanie nierówności dochodowych. – Podwyższenie płacy minimalnej czy programy socjalne są oczywiście szalenie istotne, ale są to działania doraźne, skuteczne tu i teraz. Natomiast, gdy mówimy o rozwiązaniach systemowych, instytucjonalne wzmocnienie zdolności przetargowych pracowników oraz możliwości organizowania się w związki zawodowe wydaje się być metodą o wiele bardziej skuteczną – wskazuje dr hab. Mrozowski.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

KRÓTKO

Wkrótce wybory władz śląsko-dąbrowskiej „S”

» W DNIACH 14-15 CZERWCA 2018 ROKU w Katowicach odbędzie się wyborcze Walne Zebranie Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność. Delegaci będą wybierać przewodniczącego oraz członków Zarządu Regionu na kadencję 2018-2022, a także delegatów na Krajowy Zjazd związku, który ma się odbyć w październiku w Częstochowie. Wyłoniony zostanie również skład Regionalnej Komisji Rewizyjnej. WZD będzie się odbywać w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Katowicach, w sali im. Lecha Kaczyńskiego. Początek obrad 14 czerwca o godzinie 10.30. Wcześniej, o godz. 8:45, w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach przy ul. Granicznej zostanie odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny oraz członków NSZZ Solidarność.

Pierwsza premia od pięciu lat

» DZIĘKI STARANIOM SOLIDARNOŚCI ZE SPÓŁKI Kolej Śląskie w przedsiębiorstwie wprowadzony został pilotażowy program premiowania drużyn konduktorskich i trakcyjnych. Dzięki temu 10 czerwca konduktorzy i maszyniści pociągów po raz pierwszy od pięciu lat otrzymają premie.

Jak mówi Mariusz Samek, przewodniczący Solidarności w Kolejach Śląskich, wysokość premii jest uzależniona, m.in. od liczby wypisanych przez konduktorów biletów oraz od liczby ich absencji chorobowych. – Najniższa premia nie może wynieść jednak mniej niż 250 zł brutto za miesiąc. W czerwcu konduktorzy dostaną dwie premie za dwa poprzednie miesiące. Wiemy już, że najwyższa premia za ten miesiąc to ponad 800 zł brutto – wylicza przewodniczący.

Natomiast maksymalna premia dla maszynistów pociągów wyniesie 960 zł brutto. Jej wysokość dla poszczególnych pracowników ustalać będą ich przełożeni na podstawie m.in. liczby absencji chorobowych, poziomu znajomości szlaków oraz typów taborów, dyspozycyjności oraz dyscypliny. – Kryterium dyscypliny zdecydowało też o tym, że dla maszynistów, wykonujących bardzo odpowiedzialną pracę, nie został określony najniższy próg premii. Przy najmniejszym braku zdyscyplinowania nie dostaną jej w ogóle – wyjaśnia Samek. Podkreśla, że o premie dla konduktorów Solidarność zabiegała od długiego czasu z pomocą Związku Zawodowego Maszynistów. – Blisko od pięciu lat te grupy zawodowe nie były w ogóle premiowane. Za swoją pracę ludzie dostawali tylko gołe pensje – zaznacza przewodniczący zakładowej Solidarności.

Pilotażowy program premiowania drużyn konduktorskich i trakcyjnych obowiązuje w spółce od kwietnia. Ostateczne porozumienie w sprawie zapisów tego dokumentu zostało zawarte pomiędzy związkami a zarządem spółki 29 maja. Kolej Śląskie zatrudniają ponad 1000 pracowników.

Premia za efektywność w spółce MA Polska

» 10 CZERWCA PRACOWNICY WSZYSTKICH zakładów MA Polska otrzymają premię efektywnościową w wysokości od 740 do 1100 zł brutto. Porozumienie w sprawie wysokości corocznej premii związki zawodowe podpisały z zarządem firmy 22 maja.

Jak informuje przewodniczący zakładowej Solidarności Grzegorz Duda, w tym roku premia będzie wyższa niż przed rokiem o ponad 100 zł brutto. Jej wysokość uzależniona jest od stawek zaszerogowania poszczególnych pracowników. – Pracownicy produkcji dostaną od 740 do 917 zł brutto. Premia dla ich przełożonych oraz pracowników administracji wyniesie od 900 do 1100 zł brutto – tłumaczy Grzegorz Duda.

Zakłady MA Polska mieszczą się w Tychach, w Kielcach oraz w Poznaniu. Zatrudniają w sumie blisko 1700 pracowników. Spółka produkuje podzespoły dla przemysłu motoryzacyjnego.

NY, BEA

CHODZI O TO zwłaszcza...

45 lat temu rozpoczęto w Bielsku-Białej produkcję maluchów. Dwa dni po 4 czerwca, czyli 6 czerwca 1973 roku zmontowano pierwsze egzemplarze z włoskich części, natomiast oficjalnie produkcja ruszyła, a jakże, 22 lipca, czyli w dniu najważniejszego święta państwowego PRL. Jako rówieśnik malucha nie zamierzam snuć opowieści o propagandowych grach i zabawach w latach 70-tych, bo nie miałem wówczas o nich najbledszego pojęcia, a owa lipcowa data utkwiała mi w pamięci głównie dzięki słodyczom produkowanym przez stołeczne Zakłady Przemysłu Cukierniczego „22 lipca” – dawniej E.Wedel, obecnie bodajże Lotte Wedel. Ale nie o słodyczach będzie to felieton, ale o auteczku, które z ziemi włoskiej do polskiej przybyło. I zostało.

Jak już napomknąłem, z maluchem jesteśmy rówieśnikami. Znamy się nie od dziś, a dokładnie od dziecka. Choć w latach 70-tych prywatnych samochodów w naszej Ojczyźnie było niewiele, to właśnie fiat 126p rozpoczął erę masowej motoryzacji w Polsce. Była to oczywiście masowość na miarę peerelowskiej biedy, niemniej w powszechnej opinii ten samochód zmotoryzował nasz kraj i to jest bezdyskusyjna prawda. Pamiętam, jak w leniwe, niedzielne popołudnia bawiliśmy się ze starszą siostrą w liczenie samochodów toczących się szosą z Beskidów do blokowisk Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Były różne konkurencje. Np. małe fiaty kontra duże fiaty, małe fiaty versus duże i inne polskie, czyli dodatkowo warszawy i syrenki, a nawet maluchy kontra reszta demolułów, czyli skody, zastawy, wołgi, łady, zaporozce, trabanty i wartburgi. Zwyciężała zawsze siostra, bo ze względu na starszeństwo jako pierwsza wskazywała, co będzie liczyć. Nie muszę dodawać, że konsekwentnie wybierała małe fiaty. Ja za to miałem pełną wolność w doborze kategorii, w której z góry było wiadomo, że przegram. Nie o takie liczenie aut walczyłem, ale coś mogłem począć wobec faktu starszeństwa starszej siostry? Nic.

Moi rodzice nie mieli wówczas samochodu i to nie dlatego, że preferowali



Foto: commons.wikimedia.org/P-szat/public domain

Samochód, nawet taki, jak mały fiat, był dobrem luksusowym. Co więcej, owo motoryzacyjne dobro raczej się zdobywało, niż kupowało, dlatego **maluch był niespełnionym marzeniem milionów.**

pekaes, pekape, itepe. Po prostu w owych czasach samochód, nawet taki, jak mały fiat, był dobrem luksusowym. Co więcej, owo motoryzacyjne dobro raczej się zdobywało, niż kupowało, dlatego maluch był niespełnionym marzeniem milionów. Wiem, że dziś to brzmi cokolwiek komicznie. Niemniej tak było, a w każdym razie ja tak zapamiętałem. Mój tata swój pierwszy samochód, wymarzonego malucha, kupił przeszło 20 lat po rozpoczęciu produkcji tego auta w Polsce. 13 lat po tym, jak Perfect wydał singla, na którym pokpiwał, że telewizor, meble i mały fiat oto marzeń szczyt. Egzemplarz nabyty przez tatusia został wyprodukowany na dwa lata przed hucznymi obchodami 40-lecia PRL. Kupił

go za odprawę, jaką otrzymał z zakładu pracy, który mu w ramach tzw. transformacji społeczno-gospodarczej zlikwidowano. Mimo to z tego starego auta cieszył się, jak dziecko. Ja też. To był nasz pierwszy, własny samochód. Mojemu tacie niestety nie było dane dożyć 2000 roku. Fiacika oddałem na złom na kilka miesięcy przed tym, nim wkroczyliśmy w XXI wiek. Zrobiłem to naprawdę z wielkim żalem. Ale to temat na inną opowieść.

Wiem, że maluch to był raczej wyrób samochodopodobny, tak jak czekoladopodobna była spora część produktów ZPC „22 lipca”. Niemniej zawsze, gdy wspominam, a gdzieś tam jeszcze widuję maluchy, to się zastanawiam: dlaczego, mimo że już od blisko 30 lat jesteśmy, jako się rzekło, we własnym domu, wciąż nie udało się nam wyprodukować własnego, polskiego samochodu? Nawet tak niedużego jak maluch. Chciałbym poznać prawdziwą przyczynę. Ale nie po to, by obchodzić rocznicę wydarzenia, które stanęło na przeszkodzie, ale żeby wiedzieć, co trzeba zrobić, aby ten błąd naprawić.

JEDEN Z DRUGA;)

INNI napisali

Ukraińcy w Polsce pracują na czarno

Jak poinformował portal interia.pl, w Polsce pracuje najprawdopodobniej ponad milion Ukraińców. Legalnie zatrudniona jest zaledwie jedna trzecia spośród nich. Zdecydowana większość (75 proc.) wykonuje proste prace fizyczne, co sroży znajduje zatrudnienie w usługach. Tylko 3 proc. pracuje umysłowo.

Z raportu „Barometr Imigracji Zarobkowej – I półrocze 2018” przygotowanego przez agencję Personnel Service i firmę badawczą Rating Group z Kijowa wynika, że połowa ukraińskich pracowników pozostaje w Polsce od 4 tygodni do 3 miesięcy. Tylko 14 proc. przebywa w naszym kraju od 6 do 12 miesięcy. Dla zdecydowanej większości emigracja ma charakter zarobkowy, powtarzalny i krótkotrwały. Ponad 62 proc. badanych zadeklarowało, że chciałoby ponownie przyjechać do pracy do naszego kraju, ale trzy czwarte nie zamierza zostać w Polsce na stałe.

Drugą dużą grupę obcokrajowców zatrudnionych w polskich firmach stanowią Białorusini, których w naszym kraju jest ok. 500 tysięcy. Pracą w Polsce coraz częściej zainteresowani są również Azjaci,

Strajk maszynistów w Portugalii

W poniedziałek 4 czerwca w całej Portugalii strajkowali maszyniści pociągów pasażerskich i towarowych zrzeszeni w związku zawodowym kolejarzy SFRCI. Protest rozpoczął się w godzinach porannych, a zakończył przed północą.

Jak donosi portal Bankier.pl, strajkujący domagali się anulowania nowych przepisów, dopuszczających obsługę składów kolejowych tylko przez jednego maszynistę, a nie, jak dotąd, przez dwóch. Jak podkreślali, nowe przepisy stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa transportu kolejowego. W proteście wzięli udział m.in. pracownicy grupy Comboios de Portugal (CP), będącej głównym przewoźnikiem pasażerskim w Portugalii oraz maszyniści z prywatnych spółek przewoźników towarowych Medway i Takargo.

W wyniku akcji strajkowej w całym kraju odwołanych zostało ponad 300 połączeń. Według informacji związkowców z SFRCI, na trasę wyjechało zaledwie 10 proc. pociągów, przewidzianych w rozkładzie jazdy.

Coraz wyższe płace w Czechach

Do 30 265 koron brutto, czyli w przeliczeniu równowartości przeszło 5 tys. zł wzrosła w pierwszym kwartale 2018 roku średnia płaca w Czechach. Jak podał portal Business Insider Polska na podstawie informacji Czeskiego Urzędu Statystycznego (CzSU), to skok o 8,6 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 2017 roku, a zarazem największy od dekady wzrost średniej płacy u naszych południowych sąsiadów.

Analitycy z CzSU podkreślają, że nieustanny wzrost płacy w Czechach odnotowują od 2014 roku. W ich ocenie wysoki wzrost średniej płacy to głównie efekt podwyżek wynagrodzeń w dużych przedsiębiorstwach, wynegocjowanych przez związki zawodowe w ramach nowych układów zbiorowych pracy.

Z danych czeskiego odpowiednika GUS wynika też, że wynagrodzenie około dwóch trzecich wszystkich zatrudnionych jest niższe od obecnej średniej płacy. W I kwartale o 8,3 proc. rok do roku wzrosła również mediana płac.

AGA, BEA

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność zwróciło się do premiera Mateusza Morawieckiego z wnioskiem o objęcie przez niego osobistym nadzorem działań umożliwiających ponowne uruchomienie kopalni Krupiński w Suszcu. W ocenie władz śląsko-dąbrowskiej „S” dotychczasowe postępowanie resortu energii w tej sprawie pozostawia wiele do życzenia.

Premier zajmie się kwestią reaktywacji Krupińskiego?

4 czerwca Tamar Resources, inwestor zainteresowany odtworzeniem kopalni Krupiński poinformował, że Komisja Europejska nie ma przeciwwskazań dla reaktywacji tego zakładu. Właśnie ewentualne zastrzeżenia Komisji Europejskiej były przedstawiane przez Ministerstwo Energii jako główna przeszkoda dla podjęcia rozmów na temat sprzedaży suszeckiej kopalni brytyjskiemu inwestorowi.

Komisja Europejska w odpowiedzi na zapytanie ze strony Tamar Resources uzależniła jednak zgodę na wznowienie wydobywania w kopalni od spełnienia 2 warunków. Pierwszy z nich dotyczy zwrotu pomocy publicznej przeznaczonej na likwidację kopalni Krupiński. Tamar Resources potwierdził gotowość pokrycia tych zobowiązań. Środki finansowe na ten cel zostały zapisane w biznesplanie inwestycji.

Drugim warunkiem postawionym przez KE jest modyfikacja wniosku notyfikacyjnego dotyczącego finansowania ze środków publicznych likwidacji kopalni. Kwota ta została przeznaczona m.in. na zamknięcie kopalni Krupiński. W przypadku powodzenia projektu reaktywacji suszeckiej kopalni, ta część wniosku notyfikacyjnego stałaby się nieaktualna. Korekta wniosku



Foto: pixabay.com/CC0

leży w gestii Ministerstwa Energii.

W ocenie prezydium śląsko-dąbrowskiej „S” jedynie interwencja premiera Morawieckiego gwarantuje szybkie załatwienie procedur formalno-prawnych w Brukseli oraz realizację transakcji z brytyjskim inwestorem. – Niestety, jak dotąd resort kierowany

przez pana ministra Krzysztofa Tchórzewskiego wykazywał w kwestii kopalni Krupiński niezrozumiałą opieszałość. Co więcej, postępowanie Ministerstwa można ocenić jako celowe wynajdywanie coraz to nowych przeszkód mających uniemożliwić realizację opisanej inwestycji. Dlatego też wnioskujemy do Pana Premiera

o pilną interwencję i objęcie osobistym nadzorem procesu korekty wniosku notyfikacyjnego dotyczącego programu pomocowego dla polskiego górnictwa. Obawiamy się, że bez interwencji Pana Premiera inwestycja nie dojdzie do skutku, a bogate złoża węgla koksowego oraz szansa na stworzenie ponad 2 tys. stabilnych

miejsc pracy zostaną bezpowrotnie utracone – czytamy w wystąpieniu do szefa rządu podpisanym przez Dominika Kolorza, przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności. W nowej strukturze właścicielskiej kopalnia da zatrudnienie ok. 2 tys. pracowników. Kolejne kilkaset miejsc pracy powstaną w jej otoczeniu.

Reaktywacja kopalni nie będzie wymagała jakichkolwiek wydatków ze środków publicznych. – Odtworzenie kopalni nie będzie kosztować budżetu ani złotówki, za to przyniesie milionowe wpływy z podatków i innych danin publicznych. Co więcej w wyniku reaktywacji kopalni budżet państwa nie tylko odzyskałby środki przeznaczone na pomoc publiczną udzieloną na jej likwidację, ale również uniknąłby konieczności wydatkowania na ten cel jakichkolwiek pieniędzy w przyszłości – czytamy w piśmie skierowanym do premiera Morawieckiego.

Kopalnia Krupiński w Suszcu została przekazana celem likwidacji do Spółki Restrukturyzacji Kopalń w marcu ubiegłego roku. Decyzja Jastrzębskiej Spółki Węglowej w tej sprawie od początku budziła ogromne kontrowersje. Przeciwno zamknięciu kopalni protestowały nie tylko związki zawodowe, ale również samorządowcy z Suszca i okolicznych miejscowości oraz liczne grono ekspertów z branży górniczej, którzy wskazywali, że Krupiński posiada bogate złoża poszukiwanego na rynku węgla koksowego i przy odpowiednich inwestycjach oraz zarządzaniu ma perspektywę opłacalnego funkcjonowania przez kilkadziesiąt lat.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Rosną szanse Sośnicy na uniknięcie likwidacji

Nie ma żadnych podstaw ekonomicznych do likwidacji Sośnicy – mówi Andrzej Twardowski, przewodniczący Solidarności w ostatniej czynnej kopalni w Gliwicach. Pozytywnie o przyszłości tego zakładu wypowiedział się również ostatnio wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

Sośnica została wymieniona jako jedna z kopalni do potencjalnego przekazania do Spółki Restrukturyzacji Kopalń celem likwidacji w załączniku do dokumentu z listopada 2016 roku, którym Komisja Europejska notyfikowała pomoc publiczną na restrukturyzację polskiego górnictwa.

W 2015 roku gliwicka kopalnia przyniosła największą stratę spośród wszystkich kopalni należących ówczesnie do Kompanii Węglowej. W zakładzie przygotowano



Foto: commons.wikimedia.org/Piotr1952/CC BY-SA 4.0

jednak plan naprawczy, który dzięki determinacji załogi przyniósł imponujące efekty. Ubiegły rok Sośnica zamknęła zyskiem w wysokości 100 mln zł oraz

wydajnością przekraczającą 950 ton wydobytego węgla na pracownika. Pod koniec 2019 roku w Sośnicy planują uruchomienie trzeciej ściany, co

umożliwiłoby zwiększenie dobowego wydobywania do poziomu przekraczającego 8 tys. ton.

Decyzja o przyszłości kopalni jeszcze jednak nie

zapadła. W styczniu Tomasz Rogala, prezes Polskiej Grupy Górniczej, do której należy obecnie Sośnica, zapowiedział, że sytuacja zakładu zostanie przeanalizowana po pierwszym półroczu 2018 roku i dopiero wówczas spółka zdecyduje o jej dalszych losach.

Pozytywnie o przyszłości kopalni wypowiedział się 28 maja wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, który gościł na obradach Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego (KSGWK) NSZZ Solidarność. – Na dzisiaj nie widzę w ogóle zasadności mówienia o przeniesieniu Sośnicy do SRK – stwierdził Grzegorz Tobiszowski.

Jednak, jak podkreśla Andrzej Twardowski, wypowiedź ministra nie oznacza końca obaw pracowników Sośnicy o przyszłość zakładu.

– Te słowa odbieramy pozytywnie, ale to nie jest oficjalna decyzja na piśmie. Dopiero gdy otrzymamy taki dokument, będziemy mogli odetchnąć z ulgą – podkreśla przewodniczący. Dodaje, że pracownicy zrobili wszystko co w ich mocy, aby uratować gliwicką kopalnię. – Wydajność wzrosła, wyniki są dodatnie. Przeniesienie Sośnicy do SRK nie ma żadnego uzasadnienia ekonomicznego – dodaje Twardowski.

Podczas obrad WZD górniczej Solidarności przyjęto uchwałę w sprawie kopalni Sośnica. Delegaci upoważnili Radę KSGWK do rozpoczęcia rozmów z Ministerstwem Energii w sprawie ostatecznego wycofania się z planów dotyczących przekazania Sośnicy do Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

ŁK

W części placówek medycznych negocjacje związków zawodowych i pracodawców zakończyły się podpisaniem porozumień płacowych, w których ujęci zostali także tzw. pracownicy niemedyczni.

Porozumienia płacowe w szpitalach

Ubiegłoroczna ustawa o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne stanowi, że druga transza podwyżek powinna wejść w życie 1 lipca tego roku. Ma ona wynieść 20 proc. różnicy między docelowym wynagrodzeniem zasadniczym wskazanym w ustawie, a obecną stawką danej osoby. W praktyce oznacza to, że im pracownik ma wyższą stawkę, tym mniejszą otrzymuje podwyżkę. Natomiast w ustawie pominięci zostali pracownicy niemedyczni. Ma się to zmienić dopiero po nowelizacji tego dokumentu, ale niektórzy dyrektorzy już teraz zgodzili się na podniesienie płac pracowników niemedycznych, o co zabiegali związkowcy z Solidarności.

Jak informuje Halina Cierpiął, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność oraz przewodnicząca związku w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 2 w Jastrzębiu Zdroju, podwyżki otrzymają wszyscy pracownicy zatrudnieni w tej placówce, w sumie blisko 1000 osób. Wzrost płac będzie nieco wyższy, niż założono w ustawie podwyżkowej. Wynagrodzenia zasadnicze pielęgniarek ze średnim wykształceniem bez specjalizacji wzrosną o ok. 60 zł, a ze specjalizacją o ok. 100 zł. Natomiast pielęgniarce z wyższym wykształceniem i specjalizacją dostaną do podstawy ok. 300 zł więcej. Wynagrodzenie zasadnicze fizjoterapeuty będzie wyższe o ok. 100 zł. Pracownicy niemedyczni, czyli m.in. sanitariusze, rejestratorzy, sekretarki medyczne oraz osoby zatrudnione w administracji otrzymają po ok. 100 zł do podstawy.



Foto: pixabay.com/CCO

Porozumienie korzystne dla pracowników niemedycznych podpisane zostało także w Akademickim Centrum Stomatologii i Medycyny Specjalistycznej w Bytomiu. Wszyscy pracownicy zatrudnieni w tej placówce dostaną do podstawy podwyżki wynoszące 80 zł. – Dla pracowników medycznych jest to kwota zbliżona do tej, którą musieliby osiągnąć na tym etapie realizacji ustawy. Dążyliśmy do tego, żeby podwyżki były wyższe, ale dyrekcja się nie zgodziła. Najważniejsze jest to, że wzrosną płace pracowników niemedycznych, administracji, rejestratorów i osób

zajmujących się rozliczeniami z Narodowym Funduszem Zdrowia – mówi przewodnicząca zakładowej Solidarności Barbara Białas. Podkreśla, że porozumienie nie dotyczy salowych, ponieważ usługi w tym zakresie świadczy osobna firma wynajęta przez centrum.

Podobna sytuacja jest w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym im. prof. Gibińskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Jak informuje Ewa Bednarek, przewodni-

cząca Solidarności działającej w tym szpitalu, obok porozumienia płacowego dla pracowników medycznych, podpisano protokół dodatkowy, w którym uwzględnione zostały osoby najmniej zarabiające, czyli salowe i sprzątaczkę. – Ci pracownicy otrzymają podwyżki od 1 lipca w wysokości średnio 50 zł do wynagrodzenia zasadniczego i będą zarabiać ok. 2200 zł brutto – mówi przewodnicząca. Podkreśla, że ta podwyżka obejmie ok. 140 osób.

Jeżeli związkowi zawodowi i pracodawcom nie udało się podpisać porozumień płacowych, dyrektorzy placówek medycznych do 30 czerwca powinni wydać rozporządzenia, w których jednostronnie ustalą stawki podwyżek. Jednak w praktyce w niektórych szpitalach rozmowy jeszcze trwają. Jedną z placówek, w której porozumienia nie udało się podpisać jest Wojewódzki Szpital Płuc im. dr. Pawelca w Wodzisławiu Śląskim. – Rozmowy były bardzo trudne. Dyrektor od początku podkreślał, że nie da nic więcej, niż wynikałoby to z ustawy. W dodatku przyznaniu podwyżek pracownikom niemedycznym przeciwni byli niektórzy pracownicy szpitala, co dodatkowo podzieliło załogę. W tej sytuacji nie mieliśmy wyjścia i nie podpisaliśmy porozumienia – mówi Izabela Liziniowicz, przewodnicząca „S” w tym szpitalu. Podobna sytuacja miała miejsca w Centrum Pediatryi w Sosnowcu. Jak informuje przewodnicząca zakładowej Solidarności Małgorzata Kuciel, podobnie jak w Wodzisławiu, podczas negocjacji pracodawca nie zaproponował nic więcej, niż wynikałoby to z ustawy. Jednak już po zakończeniu rozmów dyrekcja szpitala poinformowała, że podwyżki otrzymają najmniej zarabiający pracownicy niemedyczni, którym płace zasadnicze zostaną podniesione do 2100 zł brutto.

AGNIESZKA KONIECZNY

WRDS o problemach w służbie zdrowia

4 czerwca z inicjatywy Śląsko-dąbrowskiej Solidarności zorganizowane zostało posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach poświęcone problemom w służbie zdrowia. Podczas spotkania uzgodniono, że szpitale, które nie podpisały ugód w sprawie zwrotu środków za leczenie pacjentów w 2017 roku, wrócą do negocjacji z przedstawicielami Narodowego Funduszu Zdrowia. Pojawiła się także szansa na uratowanie kilku oddziałów szpitalnych, które po 30 czerwca miały zostać zamknięte.

W spotkaniu wzięli udział dyrektor śląskiego oddziału NFZ Jerzy Szafranowicz, a także przedstawiciele związków zawodowych, w tym Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach. Jednym z tematów spotkania była sytuacja w placówkach, które odmówiły podpisania ugód z Narodowym Funduszem Zdrowia w sprawie zwrotu środków wydanych na leczenie ponad limity wyznaczone w kontraktach z Funduszem.



Foto: TSD

Chodzi o pierwsze trzy kwartały ubiegłego roku, czyli o okres, w którym nie obowiązywała jeszcze ustawa o sieci szpitali. Placówki nie mogły odmówić przyjęcia chorych pacjentów, mimo że nie posiadały wystarczających środków na ten cel. Pieniądze przyznane przez NFZ były za małe w

stosunku do potrzeb. W sumie pięć placówek z województwa śląskiego domaga się zwrotu 7,5 mln zł. Są to Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu, Szpital Specjalistyczny w Chorzowie, Szpital Wojewódzki w Bielsku Białym, Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii w Bystrzy

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 2 w Jastrzębiu Zdroju. Odmowa podpisania ugód z NFZ była jednoznaczna z tym, że dyrektorzy tych placówek albo zrzekają się roszczeń, albo występują na drogę sądową. Jak informuje Joanna Lukosek, wiceprzewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony

Zdrowia NSZZ „S” w Katowicach, podczas posiedzenia Rady uzgodniono, że dyrektorzy wrócą do rozmów z NFZ. W negocjacjach będą uczestniczyli przedstawiciele WRDS.

Pojawiła się też nadzieja na uratowanie kilku oddziałów szpitalnych, które po 30 czerwca miały zostać zamknięte. Chodzi o reumatologię w Uzdrawisku Goczałkowice-Zdrój, endokrynologię i diabetologię w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku oraz geriatrię i dermatologię w Katowickim Centrum Onkologii. Oddziały te nie uzyskały finansowania zagwarantowanego w sieci szpitali tzw. ryczałtu, tylko powinny się ubiegać o środki na wcześniejszych zasadach, czyli w drodze konkursów ogłoszonych przez NFZ. Tymczasem NFZ nie ogłosił nowych postępowań konkursowych, w których te placówki mogłyby wziąć udział. W marcu Fundusz poinformował, że nie przedłuży umów na realizację świadczeń zdrowotnych w wymienionych oddziałach. Ostatecznie umowy zostały przedłużone tylko do 30

czerwca. Podczas posiedzenia WRDS uzgodniono, że NFZ ogłosi konkursy, w których szpitale będą mogły wziąć udział, ubiegając się o pieniądze na działalność tych oddziałów.

Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego skierowała także do Narodowego Funduszu Zdrowia i Ministra Zdrowia wystąpienie, w którym zwróciła się o podjęcie działań prowadzących do zmian w finansowaniu leczenia psychiatrycznego i leczenia uzależnień. Stawki za leczenie pacjentów na oddziałach psychiatrycznych są zróżnicowane, placówki z województwa śląskiego dostają o 25 proc. środków mniej od szpitali z Mazowsza. To powoduje, że wiele placówek z województwa śląskiego o profilu psychiatrycznym ma problemy ze zbilansowaniem kosztów i przychodów. W piśmie do szefa resortu zdrowia i prezesa NFZ Rada podkreśliła, że poziom wyceny usług medycznych powinien być dostosowany do rzeczywistych kosztów ponoszonych przez podmioty lecznicze.

AGA

Osoby delegowane do pracy w innych krajach Unii Europejskiej nie będą mogły zarabiać mniej od pracowników miejscowych – to najważniejsza, ale nie jedyna zmiana, dotycząca zasad delegowania pracowników przegłosowana przez Parlament Europejski.

Delegowany nie znaczy gorszy

Nowe zasady delegowania pracowników Parlament Europejski przyjął 29 maja. Za zmianami opowiedziało się 456 eurodeputowanych, przeciwnych było 147, a 49 wstrzymało się od głosu. Żeby nowe zasady mogły wejść w życie, stanowisko PE musi zostać zatwierdzone przez Radę Unii Europejskiej. Następnie kraje członkowskie będą miały dwa lata na implementowanie zapisów dyrektywy do własnego porządku prawnego.

Propozycję nowelizacji dyrektywy z 1996 roku w sprawie delegowania pracowników w UE przedstawiono w zeszłym roku. Solidarność od początku opowiadała się za wprowadzeniem zmian do tego dokumentu i zwracała uwagę na nierówne traktowanie pracowników delegowanych przez część pracodawców. – Popieraliśmy rewizję tej dyrektywy, ponieważ ona daje szansę osobom delegowanym na takie same warunki pracy i płacy, co pracownikom miejscowym. Nie może być tak, że wysokość wynagrodzenia pracownika uzależniona jest od jego narodowości – mówi Andrzej Adamczyk, kierownik Biura Zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

Nierówne traktowanie

Obecnie wielu pracodawców wykorzystuje luki w dotychczas obowiązującej dyrektywie w zakresie ochrony pracowników. Prowadzi to do zaniżania wynagrodzeń pracowników delegowanych w stosunku do zarobków osób pochodzących z danego kraju oraz pozbawienia większości



Foto: pixabay.com

pracowników delegowanych uprawnień wynikających z układów zbiorowych pracy. – Do Solidarności zgłaszali się pracownicy delegowani, którzy twierdzili, że są nierówno traktowani przez pracodawców. W odpowiedzi udało nam się zorganizować w Parlamencie Europejskim spotkania pracowników delegowanych z polskimi eurodeputowanymi i poruszyć te problemy – dodaje Andrzej Adamczyk. Zaznacza, że bardzo często pracownik

delegowany otrzymuje minimalną płacę obowiązującą w danym państwie, która jest znacznie niższa od stawek obowiązujących w zakładzie pracy. Trzeba jednak pamiętać, że nie we wszystkich krajach członkowskich obowiązuje płaca minimalna, np. w Niemczech wprowadzona została stosunkowo niedawno.

Ważne zmiany

W tej chwili do pracy w innych krajach Unii Europejskiej przez

swoich pracodawców lub agencje pracy tymczasowej delegowanych jest przeszło 2 mln pracowników. Wśród nich największą, bo liczącą kilkaset tysięcy osób grupę, stanowią Polacy. Zmiany przegłosowane przez eurodeputowanych ochronią ich nie tylko przed dyskryminacją płacową. Nowela dyrektywy wprowadza możliwość „długotrwałego delegowania”. To oznacza, że po upływie 12 miesięcy pracownik delegowany będzie podlegał

prawie wszystkim przepisom prawa pracy obowiązującym w danym państwie, będzie także objęty zapisami układu zbiorowego pracy obowiązującego u zagranicznego pracodawcy. Istotne zmiany odnoszą się także do agencji pracy tymczasowej. Nowa dyrektywa stanowi, że agencje będą musiały zapewnić pracownikom delegowanym identyczne warunki pracy i płacy, co pracownikom tymczasowym zatrudnionym w danym państwie. Zapisy noweli nie

odnoszą się natomiast do branży transportowej i kierowców. – Odrębne rozwiązania dotyczące pracowników transportu znajdują się w Pakiecie Mobilności, nad którym jeszcze trwają prace – wyjaśnia Andrzej Adamczyk.

Pracodawcy i rząd są na „nie”

Wydawałoby się, że kwestia równego traktowania pracowników na terenie Unii Europejskiej, nie powinna wzbudzać kontrowersji. Tymczasem zmiany w dyrektywie są krytykowane nie tylko przez pracodawców, ale także przez rządzących. Polski rząd od początku był przeciwny nowelizacji unijnej dyrektywy, czemu dał wyraz podczas październikowego posiedzenia Rady UE. W ocenie rządzących i pracodawców dyrektywa uderzy w polskie firmy. 29 maja po zakończeniu głosowaniu eurodeputowanych Konrad Szymański, sekretarz stanu ds. europejskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych podkreślił, że Polska od początku nie mogła poprzeć stanowiska w tej sprawie. – To jest dokument, który zmierza w prosty sposób do realizacji oczekiwań wybranych państw członkowskich, kosztem wspólnego rynku – powiedział.

Andrzej Adamczyk podkreśla, że takie stanowisko jest niezrozumiałe. – Nie można myśleć, że jak pracownik jest delegowany z Polski, to może mniej zarobić. To oznaczałoby, że nasze firmy mogą zdobyć przewagę tylko dzięki zaniżaniu wynagrodzeń. Ze zmiany przepisów niezadowolone są te firmy, które swoją pozycję na rynku budowały jedynie w oparciu o niskie koszty pracy – dodaje kierownik Biura Zagranicznego KK „S”.

AGNIESZKA KONIECZNY

Autopromocja

W PRACY JESTEM SAM

- muszę przyjąć to co jest
- muszę radzić sobie sam

**NIE MUSISZ BYĆ SAM.
ZAŁÓŻ ZWIĄZEK
I BĄDŹ SILNY W PRACY.
ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!**

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:
tel.: **32 728 41 13** kom. **693 410 836**
e-mail: **rozwoj@solidarnoskatowice.pl**

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

- podwyżki!!!
- bezpłatna pomoc prawna
- przestrzeganie czasu pracy i nadgodzin
- przestrzeganie prawa pracy
- poszanowanie pracownika
- działający fundusz świadczeń socjalnych
- wsparcie ekspertów
- respektowanie przepisów BHP
- kształtowanie regulaminu pracy
- wpływ na system wynagradzania



Na placu znajdującym się przed siedzibą Starostwa Powiatowego w Bieruniu można obejrzeć wystawę „Ojcowie Niepodległości”. Ekspozycja składa się z kilku plansz zawierających informacje o postaciach, które odegrały ważną rolę w odzyskaniu przez Polskę wolności.

Bez nich nie byłoby naszej Niepodległej Ojczyzny

Wystawę przygotował szczyński oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Na przeszło dwumetrowych planszach w języku polskim i angielskim zaprezentowane zostały sylwetki liderów walki o wolną Polskę w 1918 roku: Józefa Piłsudskiego, Ignacego Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfanteo oraz Ignacego Daszyńskiego. Obok biogramów bohaterów umieszczone zostały także ich zdjęcia. Jednym z elementów wystawy jest kalendarium najważniejszych wydarzeń sprzed 100 lat oraz kopie dokumentów związanych z 11 listopada 1918 roku. Przygotowana została także mapa, na której można prześledzić, w jaki sposób w latach 1918-1921 zmieniły się granice II Rzeczypospolitej.

Jak informuje Monika Kobylańska, asystent prasowy IPN w Katowicach, prezentacja wystawy jest jednym z regionalnych wydarzeń organizowanych przez tę instytucję z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. – Chcemy przybliżyć szerokiej publiczności wydarzenia sprzed stu lat, w wyniku których Polska wróciła na mapę polityczną Europy i zarazem uświadomić, jak wielką wartością dla tamtego pokolenia była możliwość życia w niepodległym kraju – mówi Monika Kobylańska.

Wystawa „Ojcowie Niepodległości” została pokazana w Katowicach podczas Europejskiego Kongresu Gospo-

darczego. Oficjalnie dla szerzej publiczności otwarto ją na katowickim rynku kilka dni później – 21 maja. Do końca roku pojawi się w ok. 20 miastach województwa śląskiego, m.in. w Bytomiu, Dąbrowie Górniczej, Gliwicach, Jastrzębiu-Zdroju,

Lędzinach, Rudzie Śląskiej i w Tarnowskich Górach. Na zakończenie ponownie trafi do Katowic. W Bieruniu ekspozycję można oglądać do 30 czerwca. Inauguracja wystawy w tym mieście odbyła się 3 czerwca. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz

samorządowych oraz katowickiego oddziału IPN.

Więcej informacji o wydarzeniach organizowanych w całej Polsce przez Instytut Pamięci Narodowej z okazji Stulecia Odzyskania Niepodległości można znaleźć na stronie głównej IPN. Jest

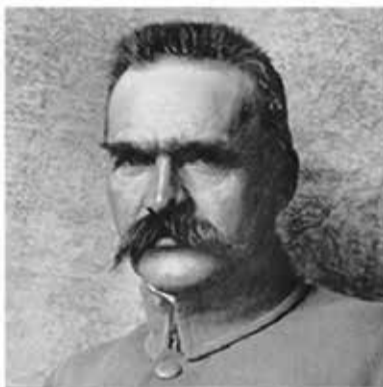
to m.in. cykl wykładów pt. „Akademia Niepodległości”, debaty historyków w Belwederze, konkursy historyczne, takie jak „Niezwyrodnicy 1918-2018. Pokolenia Niepodległej” czy „O Naszą Niepodległą” oraz imprezy artystyczne i publikacje tematyczne.

Przygotowana została także wystawa pt. „Powstała, by żyć”, dotycząca walki o niepodległość i pierwszych lat budowania Rzeczypospolitej, która została zaprezentowana na Zamku Królewskim w Warszawie.

AGNIESZKA KONIECZNY

OJCOWIE NIEPODLEGŁOŚCI

PIŁSUDSKI



DMOWSKI



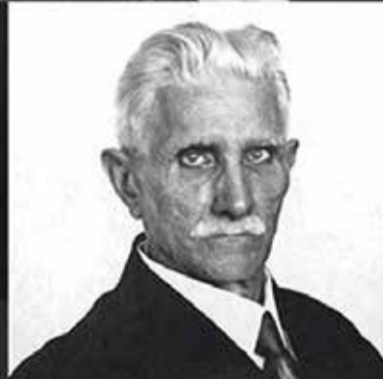
PADEREWSKI



WITOS



KORFANTY



DASZYŃSKI

Foto: katowice.ipn.gov.pl

Piknik im. Tadeusza Jędynaka

23 czerwca w Mysłowicach zorganizowany zostanie I Piknik im. Tadeusza Jędynaka. Impreza, z udziałem działaczy Solidarności z lat 80. ubiegłego wieku, odbędzie się w pierwszą rocznicę śmierci zasłużonego działacza śląsko-dąbrowskiej Solidarności, jednego z sygnatariuszy Porozumienia Jastrzębskiego z 1980 roku.

Jak zapowiada Leszek Witelusz, jeden z organizatorów pikniku, działacz Solidarności i przyjaciel Tadeusza Jędynaka, celem imprezy jest upamiętnienie wybitnego związkowca, świetnego negocjatora, czło-

wieka wielkiej charyzmy, odwagi i uczciwości. Piknik będzie również kontynuacją integracyjnych spotkań dla związkowych działaczy z lat 1980-89, organizowanych w ostatnich latach życia przez Tadeusza Jędynaka.

– Ich największym atutem było to, że odbywały się ponad podziałami. Tadeusz potrafił zjednoczyć ludzi o różnych poglądach. Podczas tych spotkań łączyły ich wyłącznie solidarnościowe korzenie, wspomnienia i dobra zabawa. Teraz my, podobnie jak to robił Tadeusz, spróbujemy raz w roku w jednym

miejscu gromadzić działaczy Solidarności z całej Polski. Zamierzamy kontynuować jego ideę, zgodnie z którą ludzi należy łączyć, a nie dzielić – mówi Leszek Witelusz.

Piknik rozpocznie się o godz. 16.00 na placu przy ul. Mikołowskiej 29 w Mysłowicach. Wcześniej, o godz. 14.00, w kościele pw. św. Jana Chrzciciela odprawiona zostanie msza święta w pierwszą rocznicę śmierci Tadeusza Jędynaka. Po nabożeństwie seniorzy związku posadzą przy kościele Dąb Wolności i Solidarności, poświęcony przez papieża Franciszka.

Jak szacują organizatorzy, w pikniku weźmie udział od 400 do 600 osób, w tym rodzina i przyjaciele Tadeusza Jędynaka. – Przygotowaliśmy dla nich liczne atrakcje m.in. konkurs na najlepszy dowcip, bo Tadeusz miał doskonałe poczucie humoru. Dowcipami sypał „jak z rękawa” – podkreśla Witelusz.

Piknik im. Tadeusza Jędynaka będzie miał charakter zamknięty. Zaproszenia na imprezę rozprowadzane są za pośrednictwem struktur związkowych NSZZ Solidarność.

BEA

Odszedł od nas rok temu

Tadeusz Jędynak zmarł 31 maja 2017 roku po ciężkiej chorobie. Miał 68 lat. Był m.in. działaczem śląsko-dąbrowskiej Solidarności i sygnatariuszem Porozumienia Jastrzębskiego, wynegocjowanego przez górników z komunistycznym rządem w 1980 roku. Jego zasługą było m.in. wprowadzenie wolnych od pracy sobót we wszystkich zakładach pracy w Polsce. W stanie wojennym był internowany. W 1988 roku wyjechał do Australii, ale na

wieść o wybuchu strajków w jastrzębskich kopalniach, wrócił po kilku tygodniach i przyłączył się do protestu.

W 1989 roku z ramienia Solidarności uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu. W wolnej Polsce od 1991 do 1997 roku przez dwie kadencje był posłem na Sejm RP.

Za zasługi dla odzyskania przez Polskę niepodległości Tadeusz Jędynak został odznaczony Krzyżem Kawalerskim oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Iwona Stala-Jaworska
CDO24



RODO – uprawnienia osób fizycznych w świetle nowych unormowań unijnych w związku z przetwarzaniem danych osobowych

RODO wprowadza szereg uprawnień dla osób fizycznych w związku z przetwarzaniem ich danych osobowych przez administratorów danych.

Uprawnienia te zostały uregulowane w art. 12-22 RODO i stanowią doskonałe narzędzie dla osób fizycznych dla egzekwowania ochrony ich danych osobowych przetwarzanych niezgodnie z przepisami RODO. Przede wszystkim osoba fizyczna, której dane osobowe są przetwarzane ma prawo do:

1) obsługi swoich praw (art. 12 RODO) – Osobie, której dane dotyczą przysługuje prawo do indywidualnej kontroli procesu przetwarzania jej danych osobowych. Uprawnienia te znajdują odzwierciedlenie w obowiązkach administratora w szczególności w obowiązku informacyjnym. Podkreślić należy, iż osoba, której dane dotyczą, jest uprawniona do uzyskania od administratora potwierdzenia, czy przetwarza jej dane osobowe oraz do uzyskania informacji o działaniach podjętych w związku ze skierowanym do niego żądaniem np. o sprostowanie, usunięcie czy ograniczenie przetwarzania danych osobowych. Odpowiedź administratora powinna być udzielona bez zbędnej zwłoki – a w każdym razie w terminie miesiąca od otrzymania żądania, a w razie potrzeby termin ten może być przedłużony o kolejne dwa miesiące z uwagi na skomplikowany charakter żądania lub liczbę żądań. Jeśli osoba, której dane dotyczą, przekazała swoje żądanie elektronicznie, w miarę możliwości informacje także są przekazywane elektronicznie, chyba że osoba, której dane dotyczą, zażąda innej formy. Jeżeli administrator nie podejmuje działań w związku z żądaniem osoby, której dane dotyczą, to niezwłocznie – najpóźniej w terminie miesiąca od otrzymania żądania – informuje osobę, której dane dotyczą, o powodach niepodjęcia działań oraz o możliwości wniesienia skargi do organu nadzorczego oraz skorzystania ze środków ochrony prawnej przed sądem.

Działania podejmowane w tym zakresie są wolne od opłat.

2) informacji (art. 13 i 14 RODO) – Administrator podejmuje odpowiednie środki, aby komunikować się i przekazywać informacje w związku, przejrzystej, zrozumiałej i łatwo dostępnej formie, jasnym i prostym językiem – w szczególności, gdy informacje są kierowane do dziecka. Wszelkie informacje i komunikaty – gdy przetwarzanie dotyczy dziecka – powinny być sformułowane tak jasnym i prostym językiem, by dziecko mogło je bez trudu zrozumieć.

3) dostępu do danych (art. 15 RODO) – Osoba, której dane dotyczą, jest uprawniona do uzyskania od administratora dostępu do danych osobowych, które jej dotyczą. (np. dane w dokumentacji medycznej). Administrator dostarcza osobie, której dane dotyczą, kopię danych osobowych podlegających przetwarzaniu. Może pobierać opłatę za dostarczenie kopii, jednak opłata ta powinna być w rozsądnej wysokości wynikającej z kosztów administracyjnych.

4) sprostowania danych (art. 16 RODO) – Osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania od administratora niezwłocznego sprostowania dotyczących jej danych osobowych, które są nieprawidłowe. Z uwzględnieniem celów przetwarzania, osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania uzupełnienia niekompletnych danych osobowych, w tym poprzez przedstawienie dodatkowego oświadczenia. Prawo to nie jest nowe, było ono znane na gruncie przepisów ustawy z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych – art. 32 ust. 1 pkt. 6.

5) usunięcia swoich danych – bycia zapomnianym (art. 17 RODO) – Osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania od administratora niezwłocznego usunięcia dotyczących jej danych osobowych, a administrator ma obowiązek bez zbędnej zwłoki usunąć dane osobowe, jeżeli zachodzi jedna z okoliczności wymienionych w art. 17 RODO. W szczególności dane osobowe muszą zostać

trwale usunięte, gdy nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub osoba, której dane dotyczą cofnęła zgodę lub złożyła sprzeciw wobec przetwarzania albo przetwarzanie jest niezgodne z prawem. Jeżeli administrator upublicznił dane osobowe, w wyniku wykonania prawa do bycia zapomnianym ma obowiązek usunąć te dane osobowe. Prawo to ma szczególne znaczenie w przypadkach, gdy osoba, której dane dotyczą, wyraziła zgodę jako dziecko, gdy nie była w pełni świadoma ryzyka związanego z przetwarzaniem, a w późniejszym czasie chce usunąć takie dane osobowe, w szczególności z internetu.

6) ograniczenia przetwarzania (art. 18 RODO) – Osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania od administratora ograniczenia przetwarzania między innymi w przypadku, gdy kwestionuje prawidłowość danych osobowych – na okres pozwalający administratorowi sprawdzić prawidłowość tych danych lub gdy przetwarzanie jest niezgodne z prawem, a osoba, której dane dotyczą, sprzeciwia się usunięciu danych osobowych, żądając w zamian ograniczenia ich wykorzystywania. Żądanie ograniczenia może również mieć miejsce, gdy administrator nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są one potrzebne osobie, której dane dotyczą, do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń. Należy bowiem pamiętać, iż dane mogą stanowić materiał dowodowy – wówczas osoba, której dane dotyczą może żądać, by administrator je zachował do wykorzystania w ewentualnym postępowaniu sądowym.

7) przeniesienia danych (art. 20 RODO) – Osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania, by dane osobowe zostały przesłane przez administratora bezpośrednio innemu administratorowi, o ile jest to technicznie możliwe.

8) sprzeciwu wobec przetwarzania (art. 21 RODO) – Osoba, której dane dotyczą, ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn

związanych z jej szczególną sytuacją – wobec przetwarzania dotyczących jej danych osobowych opartego na art. 6 ust. 1 lit. e) lub f) RODO czyli gdy przetwarzanie jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi lub przetwarzanie jest niezbędne do celów wynikających z prawnie uzasadnionych interesów realizowanych przez administratora lub przez stronę trzecią, z wyjątkiem sytuacji, w których nadrzędny charakter wobec tych interesów mają interesy lub podstawowe prawa i wolności osoby, której dane dotyczą, wymagające ochrony danych osobowych, w szczególności gdy osoba, której dane dotyczą, jest dzieckiem. Jeżeli osoba, której dane dotyczą, wnieśli sprzeciw wobec przetwarzania do celów marketingu bezpośredniego, danych osobowych nie wolno już przetwarzać do takich celów.

9) tego, by nie podlegała decyzji, która opiera się wyłącznie na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, i wywołuje wobec tej osoby skutki prawne lub w podobny sposób istotnie na nią wpływa (art. 22 RODO)

Naruszenie przez administratora uprawnień osób fizycznych wiąże się z jego odpowiedzialnością administracyjną, cywilnoprawną i odszkodowawczą.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku):	2.100 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w I kwartale 2018 roku):	4.699,96 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2018 roku):	1.029,80 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2018 roku):	1.029,80 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2018 roku):	772,35 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2018 roku):	1.235,76 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2018 roku):	926,82 zł

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

MAMY

naszej Koleżanki

Moniki Mikołajczyk

długoletniej wiceprzewodniczącej Solidarności w Górnośląskim Przedsiębiorstwie Wodociągów w Katowicach

wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu koleżanek i kolegów z zakładowej Solidarności

składa przewodnicząca Maria Spilkowska

Po śmierci

MĘŻA

dzielimy smutek z naszą Koleżanką

Barbarę Pańczochą,

przewodniczącą Oświaty Ziemi Tarnogórskiej NSZZ Solidarność

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu koleżanek i kolegów z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Oświaty NSZZ Solidarność w Jastrzębiu-Zdroju

składa przewodniczący Krzysztof Janicki

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 6.06.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Czechowice-Dziedzice,** ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **W TYM TYGODNIU NIE MOŻEMY** zacząć od nikogo innego niż od posła Stasia Pięty. Szczerze mówiąc, średnio interesuje nas to, kto z kim „współpracuje” po nocach w hotelu sejmowym. Jednak z drugiej strony zawsze czujemy coś na kształt złośliwej satysfakcji, gdy jakiś przedstawiciel tzw. klasy politycznej, strojący się w piórka obrońcy moralności i najwyższych standardów etycznych, zostanie przyłapany z opuszczonymi portkami, w przenośni i dosłownie. To taka nasza pięta Achillesa.

» **MOŻE NIE BYLIBYŚMY TAK** złośliwi, gdyby poseł Staś zachował się jak facet, zamiast wymyślać coraz to żałośniejsze tłumaczenia. Nasz ulubiony tekst to jego odpowiedź na pytanie o wspólne noce spędzone z rzekomą nie-kochanką w hotelu sejmowym. Otóż pan poseł stwierdził, że po prostu zaofiarował owej pani dach nad głową, aby nie musiała nocować na dworcu. Tak więc pamiętajcie Drodzy Czytelnicy, gdy pojedziecie na wycieczkę do stolicy i będziecie chcieli przyszczędzić na noclegu, walcie do Staszka jak w dym. Tylko musicie się pospieszyć, bo jego kadencja na Wiejskiej kończy się w przyszłym roku, a coś nam się wydaje, że na kolejną już się nie załapie.

» **JEDNAK JESZCZE BARDZIEJ** żalosne, niż tłumaczenia posła Pięty były chyba próby obrony jego reputacji przez media, które niegdyś określały same siebie mianem „niepokornych”. Otóż najbardziej znany w Polsce tygodnik rybacki przywalił na okładce tekstem, że poseł Staś: „padł ofiarą cynicznej kobiety i precyzyjnie planowanej operacji”.



Foto: paczaim.pl

Co napisali w środku gazety, baliśmy się sprawdzać.

» **ŻEBY NIE BYŁO**, że jesteśmy monotematyczni, teraz o posła z drugiej strony politycznej barykady, niejakim Krzysztofie Brejzie. Może obito Wam się o uszy, że kilka dni temu rzeczony parlamentarzysta ogłosił, że cudem uszedł cało z zamachu na jego życie. Poseł Krzyś zawiadomił nawet policję o usiłowaniu zabójstwa jego i jego rodziny. Jak przekonywał, nieznani zamachowcy podpalili kamienicę, w której mieszkał. Ostatecznie okazało się, że koło kamienicy rzeczywiście coś

się paliło, ale raczej trudno nazwać to pożarem. Zapalił się toi-toi ustawiony tam przez firmę budowlaną, remontującą pobliski budynek. Sytuacja nie była chyba zbyt groźna, bo ani poseł Krzyś, ani nikt inny nie wezwał straży pożarnej. Ogień został ugaszony przez przypadkowego przechodnia, notabene sąsiada pana posła. Sami nie wiemy, która historia podoba nam się bardziej. Ta o posła Stasiu wykorzystanym przez młodą, piękną kobietę, czy ta o posła Krzyśiu, który padł ofiarą pierwszej w historii próby zabójstwa za pomocą plastikowej sławojki.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Zamienię teściową na psa, może być wściekły!

Dlaczego niedźwiedź chodzi w futrze? Bo w płaszczu przeciwdeszczowym wyglądałby jednak głupio.

– Spytałem mojego trenera na siłowni, z którego urządzenia mam najczęściej korzystać, żeby dziewczyny na mnie leciały. Odpowiedział, że z bankomatu.

Sprzedam encyklopedię Britannica – 40 tomów. Stan bardzo dobry. Nie będzie mi już potrzebna. Ożeniłem się tydzień temu. Żona wie k... wszystko najlepiej.

Kto mało pracuje, naraża się przełożonym. Kto dużo pracuje, naraża się kolegom.

Przyjezdny: Proszę pana, chciałbym dojść do dworca.

Przechodzień: Proszę bardzo, nie mam nic przeciwko temu.

Rozmawiają dwaj psychiatrzy: – Wiesz co, mam rewelacyjnego pacjenta. Cierpi na rozdwojenie jaźni.

– A co w tym rewelacyjnego?

– Obydwaj mi płacą.

– Synku, chciałbyś mieć braciszka?

– Tak, tato!

– To śpij już.

Na rozprawie sędzia pyta oskarżonego:

– Dlaczego uciekł pan z więzienia?

– Bo, chciałem się ożenić!

– Ma pan dziwne poczucie wolności.

– Doktorze, moja żona bez przerwy kaszle. Próbowaliśmy już wszystkich lekarstw, ale kaszel nadal nie mija.

– A zioła Pan próbował?

– Próbowałem? Kaszle i się śmieje.

Żona pyta męża:

– Kochanie, a jakbym była niewidoma, to kochałbyś mnie?

– Tak – odpowiada mąż.

Po chwili przerwy:

– A jakbym była kulawa, to kochałbyś mnie?

– Tak.

Po chwili przerwy:

– A jakbym była niema, to kochałbyś mnie?

– No wtedy to bym chyba oszalał z miłości!

Istota BHP jest taka: kask na głowie chroni nie łeb budowlanica, a dupę kierownika budowy.

Przychodzi kucharz do lekarza i mówi:

– Panie doktorze, ostatnio zauważyłem, że nie słyszę na jedno ucho.

– A na drugie?

– Kotlet schabowy, frytki i sałatka z ogórków.

Każda kobieta pragnie, żeby jej córka wyszła szczęśliwiej za mąż niż ona sama i przy tym też chce, żeby jej syn ożenił się lepiej niż jego ojciec.

Student pyta studenta:

– Powtarzałeś coś przed egzaminem?

– Tak.

– A co?

– Będzie dobrze, będzie dobrze.

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice

Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama

PKM

SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds. reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218